Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera [illegible] stron

Rok I | ŁÓDŹ, WTOREK 1 GRUDNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 124

REDAKCJA ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. CODZIENNY PRZYJĘCIE REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Redukcja budżetu o pół miljarda.

Dotyczy ona również wydatków na wojsko.

Sfery miarodajne twierdzą, że złoty musi się ustabilizować.

Chrześcijańska demokracja domaga się

dopuszczenia doradców zagranicznych i obcego kapitału do Banku Polskiego.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" telefonuje:

Po dwudniowych obradach wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem rada naczelna Ch. D. postanowiła między innemi co następuje:

Budżet na rok 1926 powinien być zmniejszony o 25 proc.

Wydatki nadzwyczajne muszą być pokrywane wyłącznie z dochodów nadzwyczajnych.

Żądamy, aby **redukcja urzędników została przeprowadzona równocześnie z reorganizacją systemu urzędowania.**

Rada naczelna Ch. D. domaga się, by przeprowadzono zasadę, równomierności płac dla urzędników przy równomiernych kwalifikacjach.

Rada naczelna Ch. D. uznaje, iż **rząd winien korzystać z pomocy doradców zagranicznych** i roszerzyć podstawy podatku dochodowego.

Wskazane jest powiększenie kapitału zakładowego Banku polskiego i zabezpieczenie kursu waluty przez spółdziałanie finansowe ze skarbem państwa.

Pozatem Ch. D. domaga się:

Udziału kapitału zagranicznego w Banku polskim, stworzenia warunków, umożliwiających przypływ kapitału zagranicznego do Polski, celowej polityki eksportowej i racjonalnej pomocy dla życia gospodarczego oraz powiększenia wydajności pracy przez należytą organizację pracy, bezwzględnego ścigania szkodników skarbowych oraz przyśpieszenia postępowania karnego w tych sprawach.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa klubu poselskiego, posła Chacińskiego.

Jak zredukować budżet?

Radziła nad tem specjalna komisja.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla redukcji budżetu.

Posiedzenie to, któremu przewodniczył p. Moskalewski, zagaił minister skarbu, p. Zdziechowski.

Do komisji tej wchodzą: pp. Edmund Iwaszkiewicz, Antoni Dunin, Stanisław Kauzik, Ignacy Weinfeld i minister Klarner.

Minister Zdziechowski oświadczył między innemi co następuje:

Budżet na rok 1926 musi być zmniejszony o sumę około pół miljarda złotych.

W czasie dwuletnich studjów nad budżetem, mogłem stwierdzić, iż jest możliwość **redukcji budżetu, bez zrzeczenia się tych funkcji, które państwo winno spełniać.**

W rzeczywistości będzie to oznaczało oparcie tej działalności na stałych podstawach, których dotychczas brakowało.

Obok zagadnienia oszczędności państwowych stoi przed nami zagadnienie zmniejszenia wydatków gospodarczych, samorządów i instytucji, opartych na podstawie prawa publicznego.

Powołałem panów w charakterze nadzwyczajnych delegatów min. skarbu do spraw oszczędności państwowych byście panowie mogli stanowić łącznik pomiędzy mną a ministerstwami. Jesteście, panowie, powołani do współdziałania w następujących sprawach:

1) dla zapewnienia równowagi budżetu w mies. grudniu nie wystarczy ministrowi skarbu ustalenie zrównoważonego budżetu grudniowego na papierze, ale musi być ustalony sposób wykluczający niespodzianki i przekroczenia w poszczególnych ministerstwach

2) już teraz należy ustalić rozmiary wydatków okresu ulgowego, wydatków, zwężających zlikwidowany budżet roku 1925, t.j. wydatków odłożonych. Należy dążyć do tego, aby wydatki te weszły na rok 1926, co równałoby się skasowaniu okresu ulgowego.

3) przed mojem expose w Sejmie musi być wniesiony projekt prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał roku 1926, ujęty w ten sposób aby drogą skontyngentowania wydatków na ten czas dać pewność równowagi gospodarczej, która się zacznie 1 stycznia. Utrzymanie równowagi nie da się osiągnąć bez zmian w dotychczasowem ustawodawstwie. Należy ustalić, w jakim kierunku i rozmiarach zmiany te zaprojektowane być winny.

4) Należy przystąpić do obmyślenia środków i przekształcenia działalności przedsiębiorstw państwowych w ten sposób, by ta część majątków państwowych dawała zyski, odpowiadające ich ogromnej wartości.

5) Należy w budżecie na rok 1926 poczynić zmiany, któreby ułatwiły ciałom ustawodawczym w najszybszym czasie zatwierdzenie planu gospodarki państwowej na rok 1926, opartego na przystosowaniu wydatków państwa do realnych zasobów któremi możemy dysponować.

Referaty między poszczególnymi członkami zostały podzielone jak następuje:

Ministerstwo spraw wojskowych — wojewoda Moskalewski.

Oświata — Ignacy Weinfeld.

Przedsiębiorstwa państwowe — Czesław Klarner i Piotr Drzewiecki.

Ministerstwo kolei — Antoni Dunin

Samorządy i ministerstwo pracy — Stanisław Kauzik.

Reszta referatów podzielona zostanie później.

Prace komisji rozpoczynają się dzisiaj.

Gorzki posmak koalicji

Prowincjonalni delegaci P. P. S. przeciwko polityce klubu poselskiego.

Sprawozdawca parlamentarny „Il. Republiki" (T) telefonuje:

Pomimo poniedziałku w sejmie wczoraj panował wzmożony ruch, a to dzięki dwudniowym obradom rady naczelnej Chrześcijanskiej Demokracji i obradom PPS.

Chrześcijańska Demokracja naradzała się przez cały dzień przedwczorajszy i wczorajszy.

Wystąpienia delegatów prowincjonalnych PPS. ujawniły w sposób zgoła niedwuznaczny **niezadowolenie z powodu przystąpienia PPS. do koalicji.**

Centralnym władzom PPS. przyznać trzeba, że rozgardjasz potrafią zlikwidować w ten sposób, że wszelkie głosy niezadowolenia ujawniające, się z powodu lekkomyślnego wystąpienia potrafią zagłuszyć i **niepozwalają im wyjść na zewnątrz z lokalu partyjnego.**

Stało się to i tym razem.

Suchy komunikat o przyjęciu do wiadomości sprawozdania posła Barlickiego o roli PPS. w tworzeniu rządu koalicyjnego, udzielony prasie, jest tylko końcowym wynikiem wczorajszych obrad, gdyż o przebiegu dyskusji dochodzą nas tylko słuchy, zresztą bardzo wiarogodne, a raz jeszcze podkreślające, że PPS. tworząc lewe skrzydło obecnej koalicji, **postąpiło dość lekkomyślnie, bratając się z kiernikami i wyciągając ponad głowami „Wyzwolenia" dłoń do zgody z endekami.**

Przywódcy PPS. musieli się w niedzielę nasłuchać gorzkich słów prawdy które wczoraj właśnie w sejmie przeżuwali.

Pozatem w kuluarach sejmowych ze smutkiem **konstatowano gwałtowną zwyżkę dolara**, tłumacząc ją nieopamiętaniem się i brakiem nerwów u społeczeństwa.

Interpelowane przez naszego korespondenta sfery miarodajne, co sądzę o spadku złotego w stosunku do dolara za odpowiedź dały jedno tylko słowo:

„Psychoza!".

Sfery giełdowe, do których się zwracał nasz korespondent po większej części podzielają to zdanie i uważają **że ostatnia zwyżka dolara materjalnie niczem nie jest uzasadniona i że główną rolę odgrywa tu ogólna panika, którą w tej chwili trudno jest wytłumaczyć.**

Sfery giełdowe liczą się jeszcze z dalszą ewentualną, lecz nieznaczną zwyżkę dolara, jednakże niezłomnie wierzą, **że po lekkiej zwyżce złoty musi się ustabilizować.**

Proklamowanie republiki sowieckiej w Chinach.

Nowy rząd zaanulował umowy międzynarodowe.

Paryż, 30 listopada.

Agencja Wschodnia.

Donoszą tutaj z Pekinu, że dokonano tam formalnego przewrotu i proklamowano rząd ludowy.

Po powrocie do Pekinu Karachana prezydent Chin został złożony z urzędu i utworzona została republika rad. Nowy rząd proklamował autonomię celną i anulowanie umów międzynarodowych.

Domy szeregu wybitnych osobistości ze świata politycznego Chin zostały spalone.

Londyn, 30 listopada.

Reuter. Do Szanghaju przybyła we czwartek ub. tygodnia kanonierka chińska z Tsintao. Dowództwo kanonierki wysadziło na ląd silny oddział żołnierzy marynarki polecając mu zająć miejscowe baraki. Jednak wobec oporu miejscowej załogi wywiązała się walka, która trwała całe popołudnie i w wyniku której marynarze z Tsintao opanowali koszary. Straty obu stron wynoszą 35 ludzi w zabitych i 50-ciu rannych. W mieście zapanował popłoch. Wszystkie sklepy, banki i instytucje publiczne zamknięto. Wczoraj i onegdaj panował w mieście względny spokój, jednakże sytuacja jest jeszcze ciągle niepewna.

Czy potrzebni są inspektorowie armji?

Z Warszawy donoszą:

Swojego czasu, mocą dekretu Naczelnego Wodza, powołano do życia cztery inspektoraty t. zw. techniczne armji, t. j. inspektorat artylerji; kawalerji, piechoty i wojsk technicznych.

Następnie ukazał się cały szereg rozkazów min. spraw wojskowych, w których idea inspektorów uległa rozbudowie.

O ile nam wiadomo jest to instytucja, bez której doskonale obchodzą się najlepsze armje. Istnieją bowiem inne organa kontroli w wojsku zupełnie wystarczające. Tymczasem budżety tych inspektoratów stanowią pozycję, która nie bardzo się zgadza z ogólną uzasadnioną tendencją oszczędnościową.

Ma się wrażenie, że obejmujący inspektoraty broni otrzymują w ten sposób raczej wysokie emerytury, nie zaś poważne funkcje w wojsku

PROCES STEIGERA.

(36-ty dzień rozpraw).

Konfrontacja inspektora Sawickiego z Pasternakówną

Inspektor Sawicki zadaje kłam jej zeznaniom.

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „II. Republiki“).

Lwów, 30 listopada.

Przed południem odbyła się konfrontacja między inspektorem Sawickim i Pasternakówną.

Inspektor Sawicki stwierdził, że Pasternakówna w pierwszej chwili oświadczyła, iż nie widziała bomby.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza on, iż Pasternakówna powiedziała:

— Broń Boże, bomby nie widziałam.

Po południu przesłuchano świadka Jarosza, który był już przesłuchiwany w czasie śledztwa.

Stwierdził on, że pierwsze jego zeznania nie odpowiadają prawdzie.

Wówczas zeznał, że miał wpływać na Pasternakównę, aby zeznawała prawdę. Obecnie zaprzecza temu.

Następnie prokurator wnosi o konfrontację Pasternakówny z Mroczkowskim i Suchenkiem oraz domaga się przesłuchania prokuratora Swobody.

Obrońca Landau sprzeciwia się temu wnioskowi.

Trybunał po naradzie odrzucił wniosek prokuratora.

AKTA OLSZANSKIEGO PRZESŁANE DO LWOWA

Warsz. kor. „II. Republiki“ telefonuje:

W dniu dzisiejszym ministerjum spr. zagranicznych przesłało do ministerjum sprawiedliwości dodatkowo nadesłane akta sprawy Olszańskiego, zawierające jego zeznania w policji berlińskiej.

Jak się dowiadujemy, ministerjum sprawiedliwości przesłało bezzwłocznie akta do sądu lwowskiego.

Hohenzollernowie otrzymają 30 miljonów marek złotych.

Berlin, 30 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Po kilku latach osiągnięte zostało porozumienie między państwem pruskiem, a b. domem panującym Hohenzollernów. Były dom panujący przekazuje Prusom za 30 miljonów marek zamki królewskie wraz z urządzeniem, dzieła sztuki w muzeach, insygnia królewskie oraz 110 tysięcy morgów posiadłości.

Rodzina Hohenzollernów zachowuje na własność kilka zamków i 290 tysięcy morgów ziemi.

Pogłoski o „putschu“ monarchistycznym na Węgrzech.

Wiedeń, 30 listopada.

Agencja Wschodnia.

W dniu dzisiejszym rozeszły się tutaj pogłoski o putchu monarchistycznym na Węgrzech i o powołaniu na tron węgierski arcyksięcia Albrechta.

Poselstwo węgierskie w oficjalnem doniesieniu zdementowało te pogłoski, określając je jako bezpodstawne.

Francja chce uregulować swe długi w Ameryce.

Paryż, 30 listopada.

Rząd francuski zamierza wysłać w najbliższym czasie nową komisję finansową do Ameryki, celem podjęcia rokowań w sprawie długów francuskich w Ameryce. Przewodnictwo nowej delegacji obejmie senator Beranger.

Zaburzenia w Erzerum

6 osób stracono.

Londyn, 30 listopada.

W związku z zaburzeniami w stolicy prowincji Erzerum, które miały miejsce na tle kulturalnem i religijnem, aresztowano tam — jak donoszą z Konstantynopola, 114 osób, z czego 6 natychmiast stracono, dwoje zaś skazano na dziesięcioletnie więzienie.

Cziczerin chce mówić z Chamberlainem.

Paryż, 30 listopada.

Korespondent nasz dowiaduje się z dobrego źródła, że Cziczerin czyni starania o spotkanie z Chamberlainem.

Chamberlain zasadniczo zgadza się na to.

Spotkanie ma nastąpić w połowie grudnia, po sesji rady ligi narodów, być może w Genewie.

Wiadomość powyższa świadczy, jak szybko polityka zagraniczna sowietów pod wrażeniem Locarno zmierza w kierunku nowej orjentacji, trudnej jeszcze do określenia.

Śnieżyce, burze i orkany

szaleją na szerokim świecie.

Zaspy w Małopolsce wschodniej.

Lwów, 30 listopada.

Śnieżyce trwają dalej. Ruch pociągów odbywa się nieregularnie, przyczem wiele pociągów zatrzymanych zostało w polu. Między innemi pociąg Sarny — Zbaraż zatrzymany został 48 godzin w polu. Ten sam los spotkał pociąg Lwów — Bełżec. Podróżni przez kilka godzin stali w polu bez środków żywności. We Lwowie kursują tylko 4 linje tramwajowe, 7 jest nieczynnych. Na głównych ulicach miasta leży śnieg warstwą półtora metra, zalegając chodniki.

Kraków, 30 listopada.

Śnieg pada wielkiemi płatami.

Wisła zamarza.

Z Warszawy donoszą:

Z powodu trwającego już od czterech dni mrozu, który dziś rano wyrósł 10 stopni poniżej zera, na całej szerokości Wisły ukazała się gęsta kra.

Ponieważ wskutek tego komunikacja napotkała na poważne przeszkody, przeto z dniem dzisiejszym żegluga parową na Wiśle zawieszono.

Dziś o godz. 9 rano wyruszył z przystani braci Górnickich ostatni parostatek „Stanisław“ zaś przed południem przybył ostatni z dołu Wisły „Krakus“.

W ciągu dnia dzisiejszego będą zaciągnięte z brzegu Wisły do portów zimowych przystanie następujących towarzystw żeglugi parowej: Braci Górnickich, Państwowej Żeglugi, Wołkogonienki, Frychmana i Tow. Kujawskiego.

Pioruny i błyskawice nad Tamizą.

Londyn, 30 listopada.

W dniu wczorajszym szalała nad Londynem gwałtowna burza z błyskawicami i piorunami.

Śnieżyca nawiedziła Londyn z taką siłą, że ruch został w zupełności wstrzymany, zaś pociągi będące w drodze, trzeba było odkopywać z pod śniegu.

Orkan hula po Marokku.

Paryż, 30 listopada.

Z Fezu, w Marokku, donoszą, że w ostatnich dniach szalał tam potężny orkan, który poczynił wiele szkód.

Między in. orkan dokonał wielkich spustoszeń w obozie lotniczym francuskim. Dwanaście hangarów runęło. — Osiem samolotów zostało zniszczonych doszczętnie. Kilku żołnierzy zostało zabitych, dwudziestu pięciu lżej lub ciężej rannych.

—:o:—

Wczoraj składano w Sulejówku

dary i hołdy marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Z Warszawy donoszą nam:

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Sulejówku 4 delegacje:

Delegację miasta Żyrardowa, w osobach prezydenta p. Raczkiewicza, prezesa rady miejskiej p. Lasockiego i prezesa okr. zw. strzeleckiego p. Raszowskiego, która wręczyła Marszałkowi dyplom obywatela honorowego m. Żyrardowa.

Delegację pracowników mennicy państwowej, w osobach pp. Z. Rundbakenówny, L. Dwernickiej, W. Rzepki i St. Małeckiego, która wręczyła Marszałkowi pamiątkowy medal Żołnierza Nieznanego.

Delegację komitetów okręgowych pracowników poczty, telegrafów i telefonów okręgów: warszawskiego, poznańskiego, małopolskiego, bydgoskiego wileńskiego, lubelskiego i pomorskiego. Delegacja wręczyła Marszałkowi list hołdowniczy.

Wreszcie delegacje wytwórni amunicji karabinowej na Pradze, która wręczyła Marszałkowi ozdobny album fabryki z dedykacją.

Dziś nastąpi uroczyste podpisanie

trakatów locarneńskich w Londynie.

Wyjazd Brianda.

Paryż, 30 listopada.

Briand wyjechał do Londynu.

W dniu jutrzejszym poza podpisaniem traktatów locarneńskich, odbędzie się szereg konferencji z Chamberlainem, Baldwinem i przybyłymi do Londynu ministrami.

W środę rano przybędzie Briand do Paryża, poczem wygłosi w parlamencie, w godzinach popołudniowych, deklarację rządową.

Berlin, 30 listopada.

Wyjazd Stresemanna do Londynu odbył się w największej tajemnicy. Do ostatniej chwili nie wiedziano z jakiego dworca nastąpi odjazd ani o której godzinie. Specjalna salonka tylko kilku posłów zagranicznych akredytowanych przy rządzie Rzeszy, między innemi i posel polski. Dworzec, z którego odjeż-

TRZEBA BYĆ WARJATEM

aby chcieć pogodzić stronnictwa sejmowe.

Wczoraj około godz. 8 wiecz. do kancelarji prezydenta Rzeczypospolitej w Belwederze zjawił się jakiś młody mężczyzna o wyglądzie robotnika i jął domagać się osobistego widzenia z prezydentem.

Ponieważ na wszelkie zapytania o cel wizyty nieznajomy nie dawał żadnej odpowiedzi, zasłaniając się tajemnicą, tedy obecni w kancelarji nabrawszy pewnych podejrzeń co do osoby niezwykłego gościa, zawezwali policję i polecili bliżej zbadać przybysza.

Przeprowadzony do policji politycznej i badany oświadczył, że jest mieszkańcem wsi Jednia pod Radomiem, liczy lat ?, nazywa się Stefan Krekor, z zawodu jest stolarzem i pracuje w warsztatach kolejowych.

Gdy po tych szczegółach personalnych policja jęła się jednak domagać wyjaśnienia powodu wizyty, złożonej w Belwederze, Krekor, po dłuższem milczeniu, w rezultacie oświadczył, że przybył specjalnie dlatego, aby złożyć prezydentowi przemyślany i posiadający wszelkie widoki powodzenia projekt zjednoczenia wszystkich stronnictw sejmowych. Oczywiście, że policja przy dalszych wynurzeniach Krekora doszła do wniosku, że ma do czynienia z warjatem i wobec tego postanowiła odtransportować go z powrotem do Radomia.

Skutki zatonięcia Dragi.

Roboty portowe w Gdyni będą przerwane.

Warsz. kor. „II. Republiki“ telefonuje:

Dochodzenia wdrożone z powodu zatonięcia w dniu 26 listopada r. b. duńskiej dragi w porcie Gdyni nie dały dotąd wyników.

Przypuszczalną przyczyną katastrofy była **wadliwa konstrukcja dragi.**

Skarb państwa nie ponosi żadnych strat w tym wypadku, gdyż draga była **własnością polsko-francuskiego konsorcjum budowy portu w Gdyni.**

Wskutek wypadku może nastąpić przerwa w prowadzeniu robót w porcie w Gdyni.

JÓZEF PIŁSUDSKI W AMERYCE

Imiennik marszałka zemocjonował Nowy Jork.

Z Warszawy donoszą nam:

Wśród amerykańskiej Polonji wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że w dniu 28 października przybył do portu nowojorskiego, na pokładzie okrętu „Estonia“ linji bałtycko-amerykańskiej — Józef Piłsudski z małżonką.

Do mieszkania pp. Piłsudskich rzucili się niezwłocznie liczni reporterzy pism amerykańskich i polskich, spotkał ich jednak srogi zawód. Okazało się, że ten p. Józef Piłsudski nie ma nic wspólnego z osobą Marszałka Polski.

Strejk urzędników pocztowych w Austrji.

Wiedeń, 30 listopada.

Agencja Wschodnia

Urzędnicy poczty, telegrafu i telefonów proklamowali strejk na czwartek dnia 3 b. m. W związku z tem przedłożone zostanie rządowi ultimatum. Do strejku prawdopodobnie nie dojdzie, gdyż rząd przedłożył już nowe propozycje, dające podstawę do rokowań.

Loucher domaga się nowych podatków.

Paryż, 30 listopada.

Agencja Wschodnia.

„Petit Parisien“ dowiaduje się, iż Loucher zażądał nowych podatków, w kwocie 37 miljardów franków rozłożonych na siedem lat.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 1 grudnia 1925

DOLAR i ZŁOTY.

Wszystko jest bardzo ładne, bardzo piękne: mamy rząd koalicyjny, sympatycznego i rozsądnego premjera, szeroką podstawę gabinetu w sejmie, ale — przepraszam za niedyskretne pytanie — co będzie ze złotym polskim, który coraz się kurczy i z dolarem, który rośnie, jak na drożdżach?...

Nic się o tym urzędowo nie mówi i dla jakichś zagadkowych racji przemilcza się tę sprawę nawet w prasie. Wydaje nam się, iż gdyby np.: waluta angielska straciła w ciągu kilku dni kilkadziesiąt procent swej wartości złotej, cała opinja kraju byłaby postawiona na nogi, parlament obradowałby dniem i nocą, a rząd wraz z bankami czyniłby nadludzkie wysiłki, by zaradzić złemu. We Francji, gdzie spadek franka jest względnie wolny i łagodny, kwestja waluty wysunięta jest na pierwszy plan i ciągłe przesilenia rządowe obracają się dokoła sprawy ratowania sytuacji. Wzrost kursu dolara o kilka fenigów w Niemczech wywołał niesłychaną reakcję całego świata gospodarczego i politycznego.

U nas — l' ordre reige a Varsoviel... Cicho, spokojnie, tylko zwyżkowo z mocną tendencją....

P. premjer Skrzyński w swym expose ograniczył się do szczegółowego omówienia kwestji politycznych, pozostawiając problematy gospodarcze do kompetentnej mowy p. min. skarbu Zdziechowskiego.

Tymczasem p. Zdziechowski.., nie jest jeszcze gotów... Sejm zaczeka do 6 grudnia i my też możemy poczekać... Za pozwoleniem — czy szanowny rząd nie może spowodować, aby dolar zaczekał też do 6 grudnia przynajmniej?...

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że spadek złotego w obecnej chwili nie jest analogiczny do spadku marki polskiej w dawnych czasach. Wówczas przyczyną spadku był gwałtowny druk papierków, podczas gdy dzisiaj niema mowy o inflacji, a skonstatować trzeba tylko działanie momentu psychicznego. Obserwujemy gwałtowną ucieczkę od złotego i owczy pęd tezaurowania dolarów. Przeżywamy okres paniki, która nie poddaje się żadnym nakazom rozumu, żadnej racjonalnej kontroli. Prócz momentu zaufania, niema najmniejszej podstawy do tego, aby kurs dolara wynosił dzisiaj 8,80, a nie np. 6,00. A jednak ten właśnie brak zaufania do własnej waluty pogrąża kraj w nowy odmęt nieszczęścia, paraliżuje resztki polskiego życia gospodarczego. Siła kupcza złotego jest jeszcze do pewnego stopnia zachowana, ale kto zaręczy, że już, tuż u progu nie stoi widmo nowej drożyzny!...

W takich momentach niema ani ułamka sekundy do stracenia. Na morzu polskim rozszalała się burza, a kapitan skarbowy naszego statku siedzi w swej kajucie i opracowuje plany.

Kapitanie natychmiast na pokład!

Niedawno wspominano, iż Bismarck, gdy zaszła paląca potrzeba, napisał konstytucję Rzeszy Niemieckiej w ciągu jednej nocy. Dzisiejsza konstytucja finansowa Polski wymaga takiego pośpiechu. Nie mamy czasu czekać do 6 grudnia. Pan minister skarbu, jeśli poczuwa się do wysokiej odpowiedzialności, powinien niezwłocznie stanąć na trybunie sejmowej i oznajmić społeczeństwu, jaki jest jego sąd o sytuacji i jakie zarządza środki ratunkowe.

Kilka zdecydowanych jędrnych, mocnych słów p. ministra skarbu, dotyczących zamierzeń rządu w dziedzinie oszczędności budżetowych, polityki podatkowej i celnej, trochę inicjatywy w sprawie podniesienia kursu złotego, pieniądza z dobrego domu i posiadającego poważny posag w złocie, pieniądza, który nie wyszedł jeszcze na rozpustną ulicę inflacji — oto co może zahamować panikę i przyczynić się do uzdrowienia naszych stosunków.

Społeczeństwo nasze nie tylko ma prawo, ale i musi domagać się takiego kroku od p. ministra Zdziechowskiego.

Jest to elementarne żądanie logiki i praktyki. Kto nie jest przygotowany i dlatego milczy, ten nie może rządzić w czasie, gdy wokół wszystko gore!

Pragniemy to polecić pamięci p. Skrzyńskiego, rządu i tego stronnictwa, które wysunęło p. Zdziechowskiego na stanowisko ministra skarbu.

Czesław Ołtaszewski.

Królestwo bez króla.

Węgierskie zgromadzenie narodowe ma dokonać wyboru króla.

Jako kandydata, posiadającego rzekomo poparcie zagranicy, wymieniają arcyksięcia Albrechta.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki".)

Budapeszt, w listopadzie

Na Węgrzech powoduje kwestja tronowa ponownie wielkie poruszenie opinji publicznej. Dwie polityczne grupy przeciwstawiają się sobie, a celem prowadzonej między nimi walki, jest obsadzenie od lat opróżnionego tronu królewskiego

Węgry są od r. 1921 królestwem bez króla. Grupa legitymistów pragnie restauracji Habsburgów i uznaje trzynastoletniego najstarszego syna zmarłego króla Karola, prawowitym monarchą Węgier

Ten trzynastoletni chłopak, ma jako Otto II wstąpić na tron ojcowski.

Grupa druga zwolenników elekcyjnego wyboru króla, rozpada się na szereg frakcji. Najsilniejszą z nich jest stojąca pod przewodnictwem Gömbösa i Eckharda frakcja faszystów, która chciałaby widzieć na tronie węgierskim syna arcyksięcia Fryderyka, **29-letniego arcyksięcia Albrechta, jako króla Adalberta V.**

Między temi dwoma grupami rozwinęła się w ostatnich miesiącach gwałtowna walka.

Legitymiści zawarli przed niedawnym czasem z rządem pakt, którego szczegóły nieprzedostały się do wiadomości publicznej. Od kiedy pakt ten zawarty został, zachowują się legitymiści spokojnie, wyczekując spokojnego rozwoju wypadków.

Wierna arcyksięciu Albertowi grupa rozwija żywą działalność.

Młody arcyksiążę podróżuje po całym kraju, skłaniany do pojednania się wszędzie, przyjmowany przez oficjalnych funkcjonarjuszy z należną panującemu pompą i ceremonjałem. Jest on prezydentem niezliczonych instytucji, towarzystw etc.

Jednem słowem: robi się go popularnym.

Usiłowaniom tym towarzyszy sukces. Na skutek zarządzenia władz, udało się ostatnio wyprowadzić na ulicę masy ludności, z okazji przyjęcia, które nastąpiło z powodu odpowiednio poprzednio przygotowanego wyboru Alberta, na prezydenta związku stowarzyszeń.

Związek ten liczy 3 i pół miljona członków. Uroczysta instalacja nowego prezydenta nastąpiła w parlamencie i została wykorzystana do wielkiej demonstracji.

Arcyksięcia Alberta wielokrotnie tytułowano: „królewską mością" i bez ogródek mówiono o jego wyborze na króla.

Legitymiści, którym przewodzą hrabia Apponyi i Andrassy, obserwują od tygodni z wielkim niepokojem tą propagandę, uprawianą na rzecz Alberta.

W ostatnich dniach października widział się hr. Apponyi zmuszonym do oświadczenia, że zwolennicy jego są poinformowani o planach partji Albrechta. Ostrzeżenia Apponyiego, tylko dla wtajemniczonych węgierskich polityków zrozumiałe, nie wzbudziły jednak uwagi i agitacja na rzecz Albrechta jest kontynuowana.

Wybór młodego arcyksięcia na stanowisko prezydenta związków towarzyskich został uznany przez legitymistów jako akt prowokacji i ze strony tej zaprotestowano otwarcie przeciw działalności zwolenników elekcyjnego wyboru króla. Wszelkie usiłowania tych ostatnich zostały ujawnione i na światło dzienne wyszły szczegóły wielce interesujące.

W myśl ustawy detronizacyjnej z roku 1921 jest restauracja domu Habsburgów niemożliwą.

Ustawa nie określa jednak ustroju państwowego Węgier i Węgry są po dzień dzisiejszy królestwem.

Wypływa zatem od czasu do czasu na powierzchnię sprawa rozwiązania zagadnienia problemu królestwa.

W sensie traktatu pokojowego, ustawy detronizacyjnej i rozmaitych międzynarodowych zobowiązań są Węgry uprawnione do wyboru króla.

Na podstawie tej opierają się węgierscy faszyści i w ostatnich dniach mówi się w politycznych kołach o tem, że na wiosnę węgierskie zgromadzenie narodowe dążyć będzie do wyboru króla.

Faszyści wysuwają swego kandydata w osobie arcyksięcia Albrechta. Albrecht pochodzi wprawdzie z domu Habsburgów, jednak niema on zostać królem habsburskim. Dowodzi się, iż ze strony matki pochodzi on wprost z domu Arpadów, pierwszej węgierskiej dynastji królewskiej. Jako król ma on wejść na tron węgierski z domu Arpadów.

By osiągnąć to, podjęto — jak to na podstawie legitymistycznych rewelacji stwierdzonym być może — rokowania za granicą.

W pierwszym rzędzie został nawiązany kontakt z Włochami. Arcyksiąże Albrecht bawił ostatnio w towarzystwie matki w Rzymie, by jak to oficjalnie podkreślano, złożyć hołd papieżowi. Faktycznie przedstawił się on włoskiej rodzinie królewskiej.

Między węgierskimi i włoskimi faszystami istnieje od dawna kontakt, a arcyksiąże Albrecht rokował w czasie swego pobytu we Włoszech z kompetentnymi czynnikami włoskiego faszyzmu.

Poza rokowaniami, prowadzonymi we Włoszech został nawiązany również kontakt z monarchistami niemieckimi. W Mondsee odbyła się konferencja między niemieckim kronprincem, Ruprechtem, i arcyksięciem Albrechtem.

Postanowiono tam, że arcyksiąże Albrecht nie zgłosi żadnych pretensji do tronu austrjackiego, przeciwnie opowie się za przyłączeniem Austrji do Bawarji.

Bawarja powiększona o Austrję, odgrywałaby w cesarskim związku państw niemieckich, obok Prus rolę równouprawnionego czynnika.

W ten sposób gra została ukartowana. Zostały również nawiązane rokowania z francuskimi kołami politycznymi i wszystko jak najlepiej przygotowane.

Wybór Albrechta, któryby jako Adalbert V wstąpił na tron węgierski, przeprowadzony zostałby według planu gładko. Zagranica poparłaby akcję tą i węgierscy legitymiści, którzy występują po stronie już dzisiaj jako króla Węgier wymienianego syna Karola, przegraliby na całej linji.

Narazie tyle wydobył na światło dzienne traf.

Powyższe jest jednak tylko jednym z rozdziałów walki o tron węgierski, prowadzonej z coraz bardziej wzmagającą się zaciętością stronnictw poszczególnych pretendentów, wciągających w obręb swych namiętności szerokie koła społeczeństwa węgierskiego.

J. B.



Na ulicach Paryża po'awił się w ubiegłym tygodniu samochód bez kierowcy, poruszany w nieznany sposób z odległości.

Czy istnieje życie pozagrobowe?

Edison twierdzi, że — tak i chce zbudować aparat, który umożliwi nam komunikowanie się z zaświatem.

Pozostaje tylko kwestja, czy zmarli zechcą z nami rozmawiać.

Ostatni kongres spirytystów w Paryżu, który podzielił opinję publiczną na dwa obozy, ironicznych i zaciętych przeciwników z jednej, a wniebowziętych i dlatego lekkomyślnych zwolenników z drugiej strony, przyniósł dwa poważne rozczarowania: **ani Flammarion ani Edison nie dalj znaku życia!**

Aby uniknąć nieporozumień, trzeba dodać, że ze strony żyjącego jeszcze Edisona, który, pomimo serdecznych zaproszeń, nie chciał opuścić swego amerykańskiego laboratorjum, nie spodziewano się żadnych pokazów, zapomocą których zawiadomiłby on kongres, że jest obecnym, pomimo tak wielkiej odległości w przestrzeni.

Natomiast spodziewano się tego ze strony Kamila Flammariona, który tuż przed śmiercią przyrzekł swoim spirytystycznym braciom i siostrom, że nawiąże z nimi kontakt z zaświata.

Tego przyrzeczenia nie dotrzymał.

Ale od Edisona spodziewano się, że przez swych mężów zaufania zademonstruje kongresowi ów aparat, nad którym od dziesięciu lat pracuje, a **który ma umożliwić stałą komunikację z zaświatem.**

Zdaje się jednak, że potrzebne są jeszcze rozmaite drobne ulepszenia, zanim aparat ten będzie funkcjonował.

Niema w tem zdaniu nawet cienia ironji. Ci, którzy zaprzedali swe dusze spirytyzmowi, myślą o tem całkiem poważnie. Nie ulega wątpliwości, że jedynie poszukiwanie prawdy skierowało w objęcia spirytyzmu jednostki, które całą swoją istotą tkwią w rzeczywistości, w pozytywnej wiedzy, że wymienimy tylko Flammariona, powieściopisarza Wellsa i znakomitego Edisona.

Można było z łatwością przewidzieć że u tak twórczych i nieustających w poszukiwaniach ludzi wpływ tej tajemnej wiedzy napewno uwidoczni się w ich dziełach.

I rzeczywiście Flammarion napisał o misterjum śmierci bardzo poważne dzieło, które czytają z zainteresowaniem nie tylko spirytyści, a Edison, który się nie zadaje z literaturą, zajął się gorliwie konstrukcyjną stroną tego zagadnienia.

Jak już zaznaczono, skonstruowaj on po licznych wysiłkach aparat, który ma nam, żyjącym, pozwolić na nawiązanie stosunków ze zmarłymi.

— Bujda na resorach! — powiedzą sceptycy.....

Ten rodzaj zaprzeczenia nie może dotyczyć Edisona. Wielki wynalazca jest przekonany o trwaniu naszej osobowości po śmierci, bowiem pocóżby, w przeciwnym wypadku, istniały zaświaty

Domagał się on od spirytystów wyjaśnień, ale zdaje się, że ich odpowiedzi go nie zadowoliły. Obserwował rozmaite medja; brał udział w tysiącach posiedzeń przestudjował całą literaturę tej dziedziny, aż **wreszcie przyszedł do wniosku, że nie można nic pewnego wiedzieć, gdyż brak nam środków pomocniczych...**

A mimo to jest on przekonany, że śmierć nie jest absolutnie etapem końcowym. Mówi on o tem w jednym z tygodników amerykańskich dosłownie:

„Że o tem nic nie wiemy to jeszcze nie jest dowodem, że nic nie istnieje, bo wiem nie znamy nawet miljonowej części ciał istniejących i nie wiemy w gruncie rzeczy, czem w istocie jest woda, światło, ciężar, elektryczność, ciepło itd. — nie wiemy również prawie nic o magnetyzmie.... więc skąd możemy wiedzieć, co się dzieje w zaświatach?"

W poszukiwaniu kontaktu ze światem nadzmysłowym **Edison przyszedł do wniosku, że trzeba tu zastosować naukowe metody i skonstruować odpowiednie instrumenty.**

Od tego dnia wszystkie jego wysiłki zmierzają do **zbudowania aparatu, któryby nam pozwolił nawiązać stosunki ze zmarłymi.**

Brzmi to, jak paradoks, a nawet jak świętokradztwo.

Ale Edison wychodzi z następującego założenia:

„Jeśli to, co się nazywa „osobowością" rzeczywiście trwa dalej po śmierci, to możliwe jest również ujawnienie tej osobowości".

Nowy aparat Edisona ma umożliwić tym istotom, pozbawionym kształtów ludzkich, porozumiewanie się z tymi, którzy pozostali na ziemi. Z bardzo wielu stron nazwano taki aparat prawdziwie amerykańskim bluffem i trzeba stwierdzić, że doświadczenia Edisona w tej chwili nie są jeszcze zakończone.

Ale z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że Edison wychodzi z całkiem logicznych założeń.

Jeśli tylko przyjąć, że „osobowość" istnieje dalej po śmierci, to logika wprost narzuca twierdzenie, że ta osobowość posiada pamięć, intelekt i wszystkie inne duchowe własności, które my na ziemi zdobywamy.

Według teorji Edisona ciała ludzkie składają się z mirjadów znikomych istot, jednostek życia, czyli atomów, niewidocznych sił, rozrzuconych po wszechświecie i obdarzonych ruchem, z których każda powiada swe własne życie. Atomy te działają rojami. Z drugiej strony widzimy i dotykamy codziennie ciał, które się również dają podzielić na niezliczone atomy, posiadające życie i ruch, wobec czego, według opinji Edisona, można powiedzieć, **że każde ciało jest zbiorowiskiem atomów, zgrupowanych w pewien określony sposób.**

Edison twierdzi dalej, że w każdem ciele istnieje „atom centralny", który działa w określony sposób na inne i wywołuje grupowanie. Te grupy stanowią „siły", a nie nieruchome punkty geometryczne. Czas i przestrzeń decydują o ruchu, który może się odbywać jedynie w przestrzeni. A ponieważ przestrzeń stwarza zależność między atomami, więc jasnem jest, że **te atomy muszą posiadać własną zdolność ruchu.**

Cóż się dzieje po śmierci? — pyta siebie Edison.

Te roje atomów opuszczają ludzkie kształty i udają się gdzieindziej, aby funkcjonować w innych formach.

I na te właśnie roje liczy Edison. Mówi on o tem:

„Właśnie te roje wejdą z nami w kontakt. Te jednostki życia są tak małe, że nawet zapomocą najlepszego mikroskopu nie można ich ujrzeć ale mogą one przedostać się przez zwarty, kamienny mur. Pomimo swej mikroskopowości, posiadają one dość cząsteczek, aby stworzyć indywidualność.

Są między nimi „silne" i „słabe", można mówić, jak u ludzi, o „stadzie" i o „przywódcy".

Tą moją teorję potwierdza fakt, że niektórzy ludzie posiadają właściwości i siły, które inni ludzie tracą.

Lekarze mówią nam, że ciało ludzkie co siedem lat ulega zmianie, tak że ani jedna z cząsteczek, tworzących ciało, nie jest tą samą, co przedtem.

Znaczy to, że pewne jednostki życiowe otrzymują urlop, aby dać miejsce innym. Jednostki życiowe muszą mieć określoną atmosferę, aby w określony sposób działać, a gdy się ta atmosfera zmienia, szukają sobie innego terenu działania.

Pamięć, jak dowiodło wielu uczonych ma swe siedlisko w mózgu. Jeśli po śmierci atomy, wytwarzające pamięć, pozostają, to nie będzie przesadą, jeśli się powie, że te „roje myślowe" zachowują nadal właściwe im funkcje, nawet po zniszczeniu tego, co nazywamy żyjącym organizmem.

Jeśli moja teorja jest słuszna, to myśl ludzka musi po śmierci człowieka funkcjonować tak samo, jak za życia. Wobec tego mam nadzieję, że dzięki mojemu aparatowi uda nam się otrzymać wieści, pochodzące z tych sfer, w których się „osobowość" znajduje.

Jeśli ten aparat będzie ową rzeką, która wedrze się szybkim nurtem w zaświaty, to uczynimy poważny krok ku uchwyceniu i zrozumieniu nieuchwytnej dla nas jeszcze dotychczas najwyższej inteligencji".

Pracy Edisona nie wolno lekceważyć. Ale nie wolno również przepuścić ostatniego zdania wywodów wielkiego wynalazcy, które brzmi: „Osobowości z zaświata nawiążą z nami kontakt, — oczywiście o ile zechcą, i przedewszystkiem, jeżeli wogóle egzystują"....

Inż. St. W.

Rozmaitości z całego świata.

Krótkie włosy i prawa ojcowskie.

W Dijon 14-letnia robotnica Gabrjela Freze dała sobie obciąć włosy u fryzjera. Ojciec jej wystąpił ze skargą sądową przeciw fryzjerowi za to, że ten nie zasięgnął jego pozwolenia i zażądał 300 franków odszkodowania.

W obronie zagrożonego kolegi wystąpił syndykat fryzjerów.

Sędzia w tej doniosłej sprawie wydał następujący arcypoważny wyrok:

„Zważywszy, że obcięcie włosów panny Frezy jest aktem z zakresu jej życia codziennego, zważywszy, że małoletni nie muszą w tego rodzaju sprawach wykazywać się pozwoleniem ojcowskiem, zważywszy wreszcie, że fryzjer nie był poinformowany o sprzeciwie ojca — sąd oddala skargę pana Freze i skazuje go na poniesienie kosztów".

W historycznym tym dniu proklamowane zostało prawo małoletnich niewiast do obcinania sobie włosów.

OKULARNIK NA PLACU GRY W GOLFA.

Z Kalkuty donoszą do dzienników londyńskich, że wicekról Indji, lord Reading, grając w tych dniach w golfa na placu tej gry pod Kalkutą, napadnięty był przez ukrytego w trawie niezmiernie jadowitego węża, okularnika.

Wicekról uniknął śmiertelnego ukąszenia, tylko dzięki przytomności umysłu swego sekretarza, który zdołał uderzyć laską od golfa i dobić go następnie tą samą bronią.

GASTON LEROUX.

Złoty topór.

I.

TAJEMNICZA PIANISTKA.

To było przed kilku laty. Mieszkałem wówczas nad jeziorem Czterech Kantonów w odległości kilku kilometrów od Lucerny.

Czując potrzebę zupełnej samotności i kompletnego spokoju, niezbędnego do wykończenia pewnej pracy, postanowiłem jesień spędzić w pięknej wsi szwajcarskiej, gdzie białe dachy domów tak pięknie odbijają się w lustrzanej tafli wodnej, po której niegdyś płynęła łódka Wilhelma Tella.

O tej porze turyści rozjechali się już do domów i przy „table d' hote" siedziało zazwyczaj tylko sześć osób, stanowiących zamknięte kółko znajomych i sympatyzujących wzajemnie ze sobą ludzi.

Wieczorem rozmawialiśmy na temat dziennych wycieczek i słuchaliśmy muzyki. Pewna dość poważna dama, ubrana zawsze w czarną suknię i niezawierająca z nikim znajomości w czasie nawet, gdy hotel był przepełniony gośćmi — grała co wieczór na pianinie, jak prawdziwy utalentowany artysta. Nieproszona przez nikogo, grała dla gości Szopena a z szczególną werwą „Berceuse" Schumana, wyciskając wszystkim łzy z oczu.

Byliśmy do tego stopnia wzruszeni jej grą na pianinie, że przed odjazdem w końcu roku postanowiliśmy ofiarować jej jakiś upominek.

Jeden z nas wyjechał specjalnie w tym celu do Lucerny i przywiózł śliczną broszkę w postaci złotego topora.

Ale ani tego wieczoru ani następnego nikt nie widział tajemniczej pianistki.

Wszyscy pensjonarjusze odjechali, pozostawiając dla mnie obowiązek wręczenia jej podarunku.

Rzeczy jej były w hotelu, sądziłem więc że lada chwilę zejdzie na ogólną salę, tembardziej iż, jak poinformował mnie właściciel, pianistka bardzo często przepadała na kilka dni i nikt nie wiedział dokąd i poco wyjeżdżała.

W przeddzień mego wyjazdu, gdy po raz ostatni obszedłem jezioro i zatrzymałem się obok pomnika Wilhelma Tella zauważyłem zdala naszą szanowną pianistkę.

Nigdy jeszcze nie przeraził mnie tak strasznie jej wygląd i nigdy przedtem nie dostrzegłem tak wyraźnie na jej obliczu śladów zwiędłej piękności.

Spostrzegła mnie również i chciała się oddalić. Pobiegłem za nią. Zatrzymała się.

Wyraziłem jej wdzięczność w imieniu wszystkich gości, którzy już odjechali i podałem jej pudełko z broszką

Ze smutnym uśmiechem na twarzy przyjęła podarunek, zaledwie jednak podniosła pokrywkę i ujrzała złoty topór — drgnęła nagle, spojrzała na mnie nienawistnym wzrokiem i rzuciła prezent do wody.

Zanim zdołałem zrozumieć co się stało, tajemnicza dama rzuciła mi się z płaczem na szyję, prosząc o przebaczenie.

Opodal stała ławka. Usiedliśmy.

Pani w czarnej sukni podniosła woalkę i po krótkim wstępie na temat złego, mściwego losu opowiedziała mi tragiczną historję swego życia, której chyba nigdy nie zapomnę.

Doprawdy, nie mam bardziej wstrząsającej tragedji niż życie otulonej czarnym szalem pianistki, która co wieczór wzruszała nas smętną melodją Schumana.

— Powiem panu wszystko — rzekła do mnie cicho po głębokim namyśle — gdyż jutro na zawsze porzucę ten dziwny dla mnie kraj, który chciałam zobaczyć po raz ostatni w życiu. Wtedy zrozumie pan dlaczego rzuciłam pański podarunek na dno jeziora...

II.

Miałam wówczas lat 24, gdy nadarzyła mi się według zdania rodziców i najbliższych swych krewnych t. zw. „dobra partja".

Pewien młodzieniec rodem z Brishau spędzający lato w Szwajcarji i którego poznałem w ewiańskim kasynie zakochał się we mnie i muszę przyznać, że kochałam go wówczas również.

Herbert Gutman — tak brzmiało jego imię i nazwisko — miał dobre serce i prostolinijny, szczery charakter. Zalety te kojarzyły się w nim z nieprzeciętną mądrością i inteligencją. Nie był bogaty lecz nie mógł również uskarżać się na ubóstwo. Ojciec jego — jak mnie wówczas informował — prowadził jakiś zyskowne interesy i stanowisko to miało przejść drogą spadku na syna.

Mieliśmy zamiar odwiedzić starego Gutmana w Todnau, gdzie mieszkał ze swym synem, lecz nagła choroba mojej matki pokrzyżowała wszystkie plany.

Nie czując się na siłach, by odbyć tak daleką podróż matka moja wróciła do Genewy, gdzie zasięgnęła informacji o Gutmanie i otrzymała jaknajbardziej zadawalniającą opinję. Ojciec jego rozpoczął swą karjerę od skromnego dzwała. Potem porzucił ojczyznę i po kilku latach wrócił z dość znacznym capitałkiem. To było wszystko co wiedziano o nim w Todnau.

Matka moja była zupełnie zadowolona z otrzymanych informacji i poczyniła śpiesznie przygotowania do naszego ślubu, który odbył się w tygodniu przed jej śmiercią.

Umarła z tą myślą, że uszczęśliwiła swą córkę...

Dzięki bezgranicznej miłości mego męża zapomniałam wkrótce o bolesnej stracie matki.

W Szwajcarji zatrzymaliśmy się przez dłuższy czas, a potem ku wielkiemu memu zdziwieniu nie pojechaliśmy do jego ojca, lecz udaliśmy się w podróż po Szwajcarji.

Powoli pierzchał mój smutek, gdy pewnego dnia zwróciłam uwagę na dziwne zachowanie się mego męża. Spostrzeżenie to zaniepokoiło mnie tembardziej, że dotychczas uważałam Herberta za człowieka wesołego.

(D.c.n.)

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ **1** WTOREK

Dziś: Eligiusza, Natalji
Jutro: Bibianki P. M.

—:—

Wschód słońca o g. 7.11
Zachód o g. 3.35.
Wsch. księżyca o g. 1.53
Zachód o g. 6.49
Długość dnia 7.47
Ubyło dnia g. 7.59.

Podwyżka ceny dzienników.

Dzienniki krakowskie, lwowskie i część warszawskich — wobec podwyżki cen papieru i farby o 100 proc. — podniosły cenę egzemplarza o 5 groszy.

Wracają dawne czasy!

Jaki będzie wskaźnik drożyźniany za m. listopad?

W dniu 2 grudnia w wydziale statystycznym magistratu przy ulicy Plac Wolności nr. 14, o godzinie 12 w południe odbędzie się posiedzenie komisji rzeczoznawczej dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego.

Na posiedzenie zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich związków zawodowych.

Już kupują

Mieimy nadzieję, iż niebawem zaczną dzielić...

Komitet, który pod przewodnictwem ławnika Muszyńskiego zajmie się rozdziałem zapomóg żywnościowych dla bezrobotnych, zwrócił się do tutejszych kupców, by dostarczyli oferty na produkty które zostaną rozdzielone.

Przy rozpatrzeniu ofert uwzględniany będzie szczególnie gatunek towaru, oraz jego cena, by. po doliczeniu kosztów administracyjnych rozdawane bezrobotnym produkty były możliwie jaknajtańsze. (b)

Jednolity front robotniczy.

Projekt utworzenia międzyzwiązkowej komisji, do której weszliby przedstawiciele wszystkich związków robotniczych.

Próba uzdrowienia stosunków międzypartyjnych na terenie Łodzi.

W niedzielę odbyło się posiedzenie rady polskich związków zawodowych na którem byli obecni przedstawiciele zarządów wszystkich polskich związków zawodowych.

Głównym tematem obrad była sprawa obecnej sytuacji w kraju, a szczególnie w przemyśle włókienniczym.

Na ten temat wygłosił dłuższy referat

poseł Waszkiewicz,

który złożył sprawozdanie z dotychczasowych zabiegów posłów robotniczych na terenie sejmu i rządu, a mających na celu polepszenie sytuacji w przemyśle włókienniczym, aczkolwiek jak dotychczas

nie udało się nic uczynić, by zakłady przemysłowe utrzymać w ruchu.

Po dłuższej dyskusji nad tym referatem, podczas której poszczególni mówcy wskazywali na bezczynność poprzedniego rządu,

przyjęto cały szereg wniosków, które zostaną przekazane władzom miejscowym i centralnym.

Następnie omawiano stosunki między związkami zawodowymi, które pozostawiają wiele do życzenia, szczególnie podczas prowadzenia akcji ekonomicznej.

Wysunięto myśl skonsolidowania działalności wszystkich związków zawodowych i powołania do życia ciała opiniodawczego na wypadek podjęcia akcji przez którykolwiekbądź związek zawodowy.

Po dłuższej dyskusji, niezależnie od tego wniosku, uchwalono również wniosek co do utworzenia

międzyzwiązkowej komisji,

do której weszliby przedstawiciele wszystkich związków, bez względu na kierunek polityczny dla wspólnego działania na polu ekonomicznem.

W celu zrealizowania tego planu postanowiono zwrócić się do zarządów wszystkich związków zawodowych na

terenie Łodzi.

O ile projekt ten spotka się z uznaniem w innych związkach, odbędzie się w najbliższym czasie wspólna konferencja, na której zadecydowana zostanie sprawa powołania do życia międzyzwiązkowej komisji. b.

Amerykanin obejrzał kanalizację

i jest nią pono wielce zachwycony.

O pożyczce jednak na razie niema mowy.

Jak się dowiadujemy, w sobotę przyjechał do Łodzi amerykanin Olo Landreth, pozostający w ścisłych stosunkach z amerykańskim konsorcjum finansowym.

P. Landreth przyjechał w sprawie pożyczki dla Łodzi na budowę kanalizacji i w dniu wczorajszym przed południem, wraz z inż. Skrzywanem objeżdżał tereny, na których buduje się kanalizacja miejska dokładnie interesując się planem kanalizacyjnym.

Po obejrzeniu robót kanalizacyjnych odbyła się w magistracie konferencja, na której amerykanin oświadczył, że roboty kanalizacyjne są prowadzone wzorowo i realizacja planów znajduje się na dobrej drodze.

Po południu p. Landreth zwiedzał gazownię miejską i elektrownię, a w dniu dzisiejszym oglądać będzie fabryki łódzkie, w celu dokładnego zapoznania się z naszem mastem.

Zapytany przez nas w tej sprawie p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że naogół sprawa pożyczki jest pomyślna, lecz w obecnym stanie, w jakim się kraj znajduje jest tymczasowo niemożliwa i czekać należy wyjaśnienia się sytuacji ekonomicznej w państwie. b.

Aresztowania na wiecach
niezależnych socjalistów wsalach Colosseum i Ery.

W dniu onegdajszym na zwołanych wiecach przez niezależną partię socjalistyczną w salach Colosseum i Ery, miejscowych kin, policja polityczna spostrzegła, że podczas przemówień prelegentów komuniści zaczęli rozrzucać w większej ilości bibułę komunistyczną.

Policja polityczna aresztowała w kinie „Era" jednego zaś w kino Colosseum dwuch kolprosterów.

Aresztowanych przesłano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Monarchiści w Łodzi
działają zupełnie legalnie.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi przedstawiciel organizacji monarchistycznej i dziennika „Słowo Wileńskie", p. Stefan Gruchała w sprawie zorganizowania w naszem mieście koła organizacji powyższej.

Jak się dowiadujemy, organizacja działa legalnie i jest zarejestrowana w ministerstwie spraw wewnętrznych z prawem działalności na terenie całej Polski.

Bawiący w Łodzi wyżej wspomniany przedstawiciel ma porozumieć się z łódzkiemi organizacjami cechowemi, rzemieślniczemi i ze związkami hallerczyków, dowborczyków w celu zorganizowania w Łodzi koła organizacji monarchistycznej.

O ukonstytuowaniu się koła ma być powiadomiony komisarjat rządu. (p)

Pracownicy miejscy
domagają się pożyczki w wysokości jedno miesięcznej pensji.

Jak już donosiliśmy, związek pracowników instytucji użyteczności publicznej zwrócił się w swoim czasie do magistratu o przyznanie pracownikom pożyczki w wysokości jednomiesięcznej pensji, ponieważ pobory dotychczasowe są niewystarczające.

Ponieważ magistrat dotychczas odpowiedzi nie dał, pracownicy zgłaszają się gremjalnie do związków z żądaniem przedsięwzięcia energicznych kroków.

Wobec tego po porozumieniu się z za żądami innych związków, wyznaczono na dzień dzisiejszy konferencję międzyzwiązkową, na której sprawa ta ostatecznie zostanie zadecydowana. (b)

Wypłata zapomóg
bezrobotnym pracownikom umysłowym rozpocznie się dziś.

W dniu dzisiejszym o godzinie 3 popołudniu w lokalu funduszu bezrobocia przy ul. Nawrot 36, rozpoczną się wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy pozostali bez pracy przed dniem 1 sierpnia 1925 roku i zapomóg dotychczas nie otrzymywali.

Zapomogi przyznano 229 bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Hallo! stacja!
Panna Woskowiczówna reprezentuje interesy telefonistek łódzkich.

Od kilku już dni trwają w ministerstwie pracy narady w sprawie żądań, jakie wystawiły telefonistki z Warszawy i Łodzi.

Telefonistki łódzkie reprezentuje na konferencjach warszawskich panna Woskowiczówna, która popiera żądania telefonistek łódzkich. (b)

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem kolegi naszego
B. P.
HENRYKA GLICENSTEINA
składamy wyrazy żalu i współczucia rodzinie
Personel firmy
Mitlin i Góralski.

Okradziona poczta dyplomatyczna.
Goniec konsulatu niemieckiego przywłaszczył sobie paczkę, która zawierała 775 dolarów.
Sąd okręgowy skazał niedoszłego „dyplomatę" na 1 i pół roku więzienia.

W konsulacie niemieckim w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 157 pracował od dłuższego czasu w charakterze gońca 28-letni Teodor Kriger.

Pracą i sumiennością, potrafił zaskarbić sobie zaufanie zwierzchników.

W drugiej połowie sierpnia,

Kriger nie pokazywał się kilka dni w biurze.

Ponieważ nie przysłał żadnego zawiadomienia, nasunęło to pewne podejrzenia konsulowi, które spotęgowały się jeszcze, gdy dnia 23 sierpnia r. b. do konsulatu przyszła matka Krigera, ze skargą, że syn jej

od tygodnia chodzi pijany.

Krygierowa twierdziła, że syn jej dostał pieniądze od komunistów i, że

najprawdopodobniej wyjedzie w najbliższym czasie do Moskwy.

To oświadczenie zaniepokoiło konsula, gdyż przed kilkoma dniami wysłał on Krigera na dworzec Łódź - Kaliska

z poleceniem wręczenia kurjerowi dyplomatycznemu paczki, zawierającej 775 dolarów.

Konsul niemiecki skomunikował się bez zwłoki z Berlinem, zapytując, czy poczta dyplomatyczna nadeszła w całości.

Okazało się, że

brak jest paczki z wyżej wymienioną sumą.

W międzyczasie Kriger udał się do mieszkania kolegi swego Emila Cendrowicza, któremu wyznał w obecności żony, że popełnił kradzież.

Sprowadzona przez Cendrowicza policja dokonała rewizji osobistej, wynikiem której było

znalezienie przy Krigerze 344 dolarów, 191 złotych oraz bilet 3 klasy do Warszawy.

Sprawę powyższą rozpatrywał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa B. Witkowskiego.

Oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu, tłumacząc się tem że koperta, zawierająca pieniądze odkleiła się po drodze,

a chęć posiadania banknotów dolarowych była silniejsza, niż wrodzona uczciwość.

Co się tyczy biletu kolejowego, to nie przypomina sobie dokładnie, w jakim celu go kupił.

Oskarżyciel, prokurator Stachowski w dłuższem treściwem przemówieniu, scharakteryzował rodzaj przestępstwa, prosząc o surowy wymiar kary.

Sąd po naradzie skazał Teodora Krigera na 1 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw. Ws.

Dziś stawić się muszą
mężczyźni urodzeni w latach 1897, 1896, 1900

Dziś, dnia pierwszego grudnia, do komisji pierwszej przy ul. Konstantynowskiej nr. 64 (koszary 31 p. SK.), winni się stawić do zebrań kontrolnych punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści

ROCZNIKA 1897

o nazwiskach na litery od Ku do Kr.

Do komisji drugiej przy ul. Konstantynowskiej nr. 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się do zebrań kontrolnych dziś, dnia 1 grudnia, punktualnie o godz. 8-ej zrana szeregowi rezerwiści.

ROCZNIKA 1896

o nazwiskach na litery od Ku do Kr

Do komisji trzeciej przy ul. Wólczańskiej 223 (sala parterowa), winni stawić się do zebrań kontrolnych dziś dnia 1 grudnia punktualnie o godz 8 zrana szeregowi rezerwiści

ROCZNIKA 1900

o nazwiskach na litery D, E, F, G.

Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebrania kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności na podstawie wojskowych przepisów karnych

Dla tych, którzy z jakichkolwiekbądź powodów, nie stawili się w odpowiednim czasie do komisji, urzędować będzie specjalna komisja kontrolna przez 14 dni po ukończeniu obecnie przeprowadzanych zebrań kontrolnych

Rezerwiści, którzy zgłoszą się do dodatkowej komisji muszą przedstawić odpowiednie dokumenty, stwierdzające chorobę lub ważny powód, który usprawiedliwia niestawienie we właściwym terminie.

Ci, którzy dokument taki przyniosą — nie będą karani.

Rejestracja rocznika 1907

Dziś, dnia 1-go grudnia do komisji przy ul. Traugutta 10, winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1907 o nazwiskach na literę M.

Komisja jest czynna od 8-ej zrana do 3-ej popołudniu.

Należy przynieść paszport z fotografją oraz metrykę urodzenia. (R)

Głęboko dotknięty śmiercią
b. p.
Henryka GLICENSZTAJNA
składa rodzinie wyrazy najszczerszego współczucia
IGNACY ZYLBERSZTROM.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Teatr Miejski daje dziś, we wtorek i jutro w środę, ostatnie dwa przedstawienia pełnej brawurowej młodości i żywiołowego komizmu komedji J. A. Kisielewskiego „W sieci" z udziałem Marji Modzelewskiej i Janusza Warneckiego w popisowych rolach „Szalonej Julki" i literata „Jury".

Będą to zarazem ostatnie dwa występy utalentowanych gości warszawskich, którzy zajęci w repertuarze stołecznym wrócić muszą do swoich teatrów. Ceny zniżone.

W czwartek ostatnie wieczorowe przedstawienie sztuki Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Ceny najniższe. Znakomity utwór świeżo zgasłego wielkiego pisarza ukaże się raz jeszcze na sobotniem popołudniowem przedstawieniu, również po cenach najniższych. Środowiska zamiejscowe proszone są o wcześniejsze zamawiania biletów.

TEATR POPULARNY.

Dziś, we wtorek, dnia 2 b. m. teatr popularny wystawia krotochwilę Al. Bissona, której żywa akcja pełna komicznych sytuacji utrzymuje widza od pierwszej do ostatniej sceny w ciągłej wesołości.

Niefrasobliwy humor „Kontrolera wagonów sypialnych" daje pole do popisu ulubienicy naszej publiczności p. Sabie Zielińskiej, która tym razem wystąpi w roli teściowej „Kontrolera" oraz p. Urbańskiemu w roli tytułowej, pozatem udział biorą pp. Brandtówna, Bielecki, Moranowicz, Górecki, Gałecki i inni.

Premjera grana będzie po cenach zniżonych t. j. od 1.50 gr. do 50 groszy.

Jutro „Kontroler wagonów sypialnych". Ceny zniżone. — Kasa czynna codziennie od 12—3 i od 5—10 wieczorem.

TEATR „SCALA".

Arcywesoła komedja „Nasze żony" oraz aktualna komedja z życia naszego miasta „Iff-Iff" (w cukierni Komara), cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem w „Scali".

Dziś, we wtorek 1 grudnia cały program po raz 5-ty po cenach jednolitych: 50 gr., 1 zł. i 1.50 gr.

DZISIEJSZY KONCERT WERTYŃSKIEGO.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znany kompozytor poeta i świetny odtwórca smętnych piosenek Aleksander Wertyński, który daje w sali Filharmonji swój ostatni pożegnalny koncert. Wertyński odśpiewa cały szereg nowych piosenek, a między innemi „Piosenka o mojej żonie". — Zainteresowanie koncertem olbrzymie.

Z SALI ODCZYTOWEJ

ODCZYT O RADIOTELEFONJI.

Dziś tj. we wtorek dnia 7 bm. o godz. 6 i pół wiecz. w sali miejskiego gimnazjum męskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się odczyt p. inż. Dąbrowskiego p. t. „Radiotelefonja". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Nie wątpimy, iż aktualny temat odczytu ściągnie licznych zwolenników radiotelefonji.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH.

Wieczorowe kursy języków obcych przy związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) cieszą się znaczną frekwencją i zostają obecnie rozszerzone przez utworzenie dalszych dwuch grup języka francuskiego.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 5 grudnia. r.b.

TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWIE

Rzadko się zdarza, aby świat szachowy z takiem zainteresowaniem śledził przebieg turnieju i rzadko również turniej ma tak interesujący przebieg, jak obecne moskiewskie zapasy.

Po 13 rundach mistrz rosyjski **Bogoljubow stoi na czele, mając 9 i pół punktów** i jedną partję zawieszoną z po ważnymi widokami na zwycięstwo.

Lasker, który ma 9 punktów i musi grać o jedną partję więcej od Bogoljubowa, gdyż miał już wolny dzień drepce mu po piętach

Po **nich następuje Torre,** który ma tylko o pół punkta mniej, niż Lasker.

Ta trójka już się nieco odsunęła od reszty. Ale przedwczesnym byłoby twierdzenie, że między nimi rozstrzyg nie się walka o pierwsze miejsce. **Jedna przegrana partja może odsunąć np. Bogoljubowa na trzecie, a nawet na czwarte miejsce.**

Jeśli **Marshall** wygra będącą w zawieszeniu partję, co jest całkiem prawdopodobne, to wysunie się na 4 miejsce mając 8 punktów.

Piątym z kolei jest pozornie Capablanca, mający 7 i pół punktów, ale tylko pozornie, gdyż ma on jeszcze przed sobą wolny dzień, podczas gdy Tartakower i Romanowski, mający po 7 punktów, już ten wolny dzień mieli. Jeśli zesumować przegrane partje, co jest jedyną racjonalną drogą do określenia faktycznej sytuacji, to okaże się, że **Capablanca z Genewskim, Grünfeldem i Rubinsteinem zajmują 7 do 10 miejsca.**

Właśnie to **nieoczekiwane niepowodzenie kubańczyka** jest największą sensacją dla szachowego świata. Cała pierwsza połowa turnieju przeszła pod znakiem słabości tego mistrza, który **rozpoczął serję beztreściwych partji remisowych, poczem został pokonany przez dwuch młodych graczy rosyjskich,** uważanych powszechnie za outsiderów.

Ta opinja była niesłuszna, bowiem **wszyscy rosjanie, grający w turnieju, są bardzo silnymi przeciwnikami,** którzy jedynie wskutek politycznych konjuktur ostatniego 10-lecia nie mogli zdobyć sławy na szerokim świecie.

Capablanca wprawdzie zdaje się ostatnio wchodzi w trans, ale będzie on musiał zebrać wszystkie siły, aby nadrobić i wziąć przynajmniej jedną z dalszych nagród.

Marshall, Tartakower i Romanowski mają, jeśli im szczęście dopisze, dotrzeć nawet do 1 nagrody. Bardzo ważnym dla kolejności nagrodowych może być **wynik Marshall — Lasker.**

Torre ma tę wyższość nad Bogoljubowem i Laskerem, że grał już ze wszystkimi faworytami, podcas gdy **Lasker i Bogoljubow muszą jeszcze walczyć między sobą,** przyczem jeden z nich napewno utraci cały punkt, albo obydwaj po pół punktu.

Pozatem **Bogoljubow** musi jeszcze **rozegrać partję z Capablancą,** z którym dotychczas zawsze przegrywał.

Lasker również **ma jeszcze dwuch niebezpiecznych przeciwników przed sobą, mianowicie Marshalla i Tartakowera.**

Wyjątkowo szczęśliwie, po znakomitym starcie, walczył Rubinstein. Po 8 rundach kroczył on na czele turnieju, ale następnie przegrał kolejno trzy **partje.** Najprawdopodobniej zgnębiło **go fatalne niepowodzenie z Yatesem.**

W każdym razie zakończenie turnieju zapowiada się bardzo interesująco, gdyż w **ostatnich** trzech dniach Bogoljubow ma grać kolejno z Capablanca, Laskerem i Romanowskim.

⁂

W czternastej rundzie, która nastapiła po jednodniowej przerwie, wyciężyli: Lasker — Marshalla, Reti — Yatesa, Romanowski — Chotymirskiego, Bogoljubow — Spielmanna, Bogatyrczuk — Rabinowicza.

Remis zakończyły partje: Löwenfisch — Capablanca, Torre — Grünfeld, Tartakower — Gotthilf. Przegrane zostały partje: Werliński — Rubinstein, Zubarow — Sämisch.

W piętnastej rundzie zwyciężyli: Yates — Torrego, Capablanca — Tartakowera, Bogoljubow — Zubarowa, Marshall — Romanowskiego.

Partje Grünfeld — Chotimirski, Rubinstein — Reti, Chotimirski — Bogatyrczuk zakończyły się wynikiem remisowym.

Partje: Lasker — Löwenfisch, Gotthilf — Spielmann, Rabinowicz — Werliński zostały przegrane.

Stan punktów po piętnastej rundzie przedstawia się następująco: Bogoljubow 11 i pół, Lasker 10 (1), Capablanca i Torre — 9, Marshall i Romanowski — 8, Grünfeld, Reti i Tartakower — 7 i pół, Rabinowicz i Bogatyrczuk — 7.

---

5 litrów „wódeczności"

„łyka" w ciągu roku każdy obywatel łódzki

OPARY ALKOHOLOWE UNOSZĄ SIĘ NAD NASZEM MIASTEM.

Czysty zysk z monopolu spirytusowego zajmuje w budżecie Rzeczypospolitej poczesne miejsce, stanowi bowiem

siódmą część ogółu wpływów państwowych.

Nic dziwnego, że alkohol odgrywa dużą rolę w życiu społeczeństwa i że w kronikach — oczywiście policyjnych

—miesza się z kwią wszystkich warstw społecznych.

W wódce ma swe źródło większość burd i zajść ulicznych, a na dnie niejednej zbrodni czai się ta **trucizna dusz.**

Policja łódzka sporządza przeciętnie dziennie około 20 protokułów policyjnych za opilstwo, przyczem jednak lwia część ich przypada na sobotę wieczór i niedzielę. Pozatem

do dni pijackich

należą poniedziałki i czwartki.

W soboty opar alkoholowy pada na dzielnice robotnicze miasta, w niedzielę — przodują Chojny i Bałuty: poniedziałki, czwartki nie mają specjalnego „przydziału", tem jednak różnią się od sobót i niedziel, iż wykroczenia przeciw porządkowi na tle alkoholicznym biorą swój początek z mieszkań prywatnych, gdzie w soboty i niedziele mają swe źródło w „nielegalnym wyszynku".

Stąd wysnuwa się coś, co brzmi jak paradoks iż w dni, w których wyszynk wódki jest niedozwolony byłoby mniej pijanych i mniej burd ulicznych,

gdyby wyszynk był... dozwolony.

Przejdźmy jednak od paradoksów do cyfr: według danych podatkowych obywatel łódzki wypił w roku ub. pod różnemi postaciami przeciętnie

5 litrów napojów alkoholowych.

Bieżący rok przynosi wzrost spożycia alkoholu, a więc i pijaństwa.

Roczne spożycie alkoholu wynosi na głowę 5 litrów, podczas, gdy w reszcie państwa, prócz Warszawy, która nas pod tym względem przewyższa, wynosi 4 litry.

Stąd policja łódzka ma z pijaną swą klijentelą więcej utrapienia i pracy, aniżeli policja w innych miastach Polski.

A oto dwa nowe charakterystyczne wypadki z powodu nadużycia alkoholu, które niejednokrotnie kończą się tragicznie.

Terminator szewcki 19-letni Michał Zieliński w mieszkaniu przy ul. Gdańskiej nr. 23 upił się tak, że uległ otruciu.

Na ulicy Łagiewnickiej obok domu nr. 26 Władysława Rózga, będąc w stanie pijanym została silnie pobita przez mieszkańców tego domu.

W obydwu wypadkach lekarz pogotowia udzielił pomocy ofiarom nałogu.

Jak umierają przywódcy komunistyczni

Choroby i morderstwa dziesiątkują starą gwardję sowiecką.

Wśród jedenastu życzeń, jakie z okazji ósmej rocznicy rewolucji złożył prezes Rykow swym towarzyszom, było jedno bardzo charakterystyczne.

„Prezydent" sowieckiego państwa oświadczył:

— Życzę wam, aby towarzysze ochraniali lepiej siebie samych i siebie wzajemnie i nie umierali tak zbytecznie i nagle, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Życzenie Rykowa jest bardzo uzasadnione, jeśli wziąć pod uwagę warunki, w jakich zmarło 10-ciu najwybitniejszych działaczy sowieckich w ostatnich czasach.

Lenin

zmarł nagle na udar mózgu, spowodowany przez sklerozę.

Urickij,

przewodniczący petersburskiej czerezwyczajki został zastrzelony.

Wołodarski,

przywódca petersburskich komunistów został zabity podczas wycieczki, a nienawiść do niego była tak wielka, że nawet pod jego pomnik gipsowy rzucono bombę.

Worowski,

pierwszy poseł sowiecki we Włoszech został zamordowany przez Conradiego w Lozannie.

Narimanow,

Nariman, tatar azerbejdżański, lekarz w Baku i prezes Centralnego komitetu wykonawczego, zmarł nagle w Moskwie, tknięty udarem sercowym.

Władimirow,

ludowy komisarz finansów, zmarł na wiosnę 1925 r. we Włoszech, dokąd udał się w celach leczniczych. Śmierć nastąpiła niespodziewanie.

Sklianskij,

młody lekarz, w swoim czasie prawa ręka Trockiego w komisarjacie wojennym i wojennej radzie rewolucyjnej, której był wiceprezesem, utonął w jeziorze w pobliżu Nowego Jorku podczas wycieczki.

Mjasnikjan,

prezes Centralnego komitetu wykonawczego, utracił życie razem z dwoma innymi wybitnymi bolszewikami czego w Tyflisie. Chodzą słuchy, że pilot gruzin sam się ofiarował, aby zgładzić swych pasażerów.

Cirul,

prezydent policji moskiewskiej, zginął w wieku niżej 40 lat w październiku 1925, podczas nieszczęścia automobilowego w Moskwie.

Frunze,

skończył również nagle bezpośrednio po operacji, przeprowadzonej w obecności licznego konsyljum lekarskiego. Był młody i zdrowy, pełen energji i nadziei.

Przemysłowcy łódzcy jadą do Moskwy

celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawie składów konsygnacyjnych.

Jak już donosiliśmy w piątek wyjadą do Moskwy z ramienia związku eksportowego polskiego przemysłu włókienniczego p. dyrektorzy Biederman i Arlet w celu przeprowadzenia bezpośrednich pertraktacji z „Gostorgiem" w sprawie założenia w głównych ośrodkach Rosji składów konsygnacyjnych 14 łódzkich przedsiębiorstw bawełnianych, które zgłosiły swój akces do tej akcji.

Przy okazji dowiadujemy się charakterystycznych szczegółów o formalnościach stosowanych przez władze rosyjskie przy udzielaniu wiz paszportowych.

Otóż celem otrzymania wizy należy wypełnić trzy kwestjonarjusze, które następnie są szczegółowo opinjowane przez odnośne urzędy sowieckie.

Kwestjonarjusze te zawierają 20 kilka pytań, dotyczących osoby petenta. Między innymi należy stwierdzić cel wyjazdu, miejsce zamieszkania, stan rodzinny i poglądy polityczne, przynależność partyjną, ewentualnie przyczynę wystąpienia z partji, o ile petent przebywał w Rosji, to musi nadmienić przyczynę wyjazdu i wymienić na podstawie jakiego dokumentu Rosję opuścił, oraz czy brał czynny udział w walkach przeciwko ustrojowi sowieckiemu itd.

Pozatem należy przedłożyć rejentalny odpis zagranicznego dowodu polskiego.

Delegacja łódzkich przemysłowców bawić będzie w Moskwie około dwuch tygodni,

—:o:—

Zjazd kupców z prowincji.

Chcieliby kupić, ale nie za dolary.

Pod wpływem haussy walutowej zjechało wczoraj do Łodzi wielu kupców ze wszystkich zakątków Polski.

Przyjazd odbiorców jednakże nie wpłynął zupełnie na poprawę sytuacji, gdyż zamieszanie, panujące na rynku pieniężnym całkowicie abiło ruch w handlu manufakturowym.

Firmy przemysłowe zupełnie zaprzestały dokonywania tranzakcji.

Siłą rzeczy hurtownie manufaktury zmuszone były wstrzymywać się od sprzedaży towarów, która dokonana nawet na podstawie dziennego kursu dolara, może już następnego dnia przynieść nieobliczalne straty.

W wiązku z tym dokonano wczoraj tranzakcji w najzupełniej minimalnych rozmiarach i to jedynie w tych wypadkach, gdy dana firma, zmuszona była sprzedać towar, dla uzyskania pokrycia na najniezbędniejsze potrzeby. W gruncie rzeczy więc cały ruch wczorajszy uwidocznił się jedynie w masowym odwiedzaniu składów.

Przyjazd kupców jest oczywiście dobrze znanym w czasie inflacji zjawiskiem — ucieczki od pieniędzy.

Zaznaczyć trzeba, że klijentela prowincjonalna nie chciała nawet słyszeć o obliczeniach wczorajszego kursu, wyrażając gotowość zaakceptowania conajwyżej kursu... 7 zł. za dolara.

O tranzakcjach w dolarach mowy nie było, gdyż zobowiązań w dolarach nikt z kupujących nie chciał podpisać, a płacenie dolarami w gotówce mija się z celem wobec tego, że kurs ulega znacznie większym wahaniom, aniżeli ceny towarów.

Wczoraj zgłoszono zapotrzebowanie specjalnie na towary białe.

Cer.

Pierwsze odgłosy drożyzny.

Wobec wzmożonego eksportu, na rynku wewnętrznym zaczynamy odczuwać brak artykułów pierwszej potrzeby.

Jedno z pism warszawskich pisze:

Od kilku dni zaznaczyła się nagła **podwyżka najważniejszych artykułów żywnościowych.**

Drozyzna ta spowodowana jest masowym eksportem żyta, pszenicy, jaj i masła zagranicę.

Wobec świetnych zbiorów tegorocznych zdawało się, że ceny żyta i pszenicy, a co za tem idzie wogóle artykułów żywnościowych, powinny się wydatnie obniżyć. Obecnie jednak mamy do zanotowania zjawisko wręcz odwrotne.

Cena żyta ustalona jest na rynku międzynarodwym i od niego zależna w pierwszym rzędzie. **Wobec spadku kursu złotego, żyto podskoczyło w cenie.**

Ponadto do drożyzny żyta przyczynił się przedewszystkiem **masowy eksport tego artykułu zagranicę, który trwa już od kilku tygodni.**

Rzeczą niezmiernie charakterystyczną jest, że już od dłuższego czasu, na **rynku wewnętrznym, podaż żyta jest wprost minimalna, a w niektórych punktach kraju niema jej wcale. Młynarze** uskarżają się, że nie mogą kupić żyta nawet po najlepszych cenach, gdyż **producenci przeznaczają całą posiadaną ilość na eksport.**

Wszystkie kooperatywy i syndykaty rolnicze wywożą masowo żyto i pszenicę z kraju, gdzie wskutek tego ceny tych towarów kalkulują się w zależności od cen eksportowych. **Brak wszelkich ograniczeń wywozowych ułatwia działalność ogałacania kraju z tych towarów.** Mimo iż stan powyższy trwa względnie od niedawna, **sytuacja obecna jest już bardzo poważną** i środki zaradcze powinny być natychmiast zastosowane z całą energją.

Ten nadmierny eksport żyta spowodował już podwyższenie cen: **mąki pszennej z 55 gr. na 60 gr., żytniej z 38 gr. na 40 gr. za 1klg.**

Ponadto od dnia dzisiejszego młynarze podnieśli **ceny mąki pytlowej z 36 gr. na 40 gr. i razowej z 26 gr. na 28 gr. za klg.**

Również nabiał zdrożał znacznie, zarówno z powodu wywozu zagranicę, jak i nadchodzącycych świąt Bożego Narodzenia.

Ceny masła w detalu wynoszą w dn. ostatnich: **wyborowe 6 zł, 80 gr., deserowe 6 zł. 40 gr., solone 5 zł. 60 gr. i osełkowe 4 zł. 80 gr. za klg.** Mleko, jak dotychczas, utrzymuje się w cenie (33—34 gr. za litr), **jaja natomiast drożeją w dalszym ciągu.** Cena ich dochodzi do 26 gr. za sztukę w sprzedaży detalicznej.

Ta nagła drożyzna najważniejszych artykułów żywnościowych winna zwrócić baczną uwagę władz miarodajnych. Należy jaknajszybciej ograniczyć wywóz tych towarów zagranicę, gdyż w przeciwnym razie zostaniemy ogołoceni z żywności i orgja drożyzny znów rozpęta się w kraju.

Będzie to o tyle dziwniejsze i... smutniejsze, że urodzaje mieliśmy dobre i z wyjątkiem może jednej pszenicy inne zbiory były bardzo obfite.

— — —

Gdzie się paliło?

W dniu wczorajszym o godz. 5 popoł. wybuchł pożar w sklepie zabawek H. Ullrichsa przy ul. Piotrkowskiej 155. — Ogień ugasił II oddział straży. Straty nieznaczne.

O godzinie 6 wieczorem zawezwano straż ogniową na ul. Narutowicza 41, gdzie w IV okręgu sądu pokoju (I p. front), zapaliło się leżące za piecem drzewo.

Pożar stłumił II oddział.

Pobity we własnym mieszkaniu.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Frelenberga nr. 66 pobity został bezrobotny 32-letni Herman Dabersztejn. — Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowanego.

ILUSTR. REPUBLIKA.
Łódź
1 grudnia 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
1 grudnia 1925

Utartym szlakiem.

System łudzenia i samookłamywania nie prowadzi do celu.

W jednym z ostatnich numerów „Timesa" pisano, iż w najlepszym razie wszystkie oficjalne oświadczenia rządu polskiego, dotyczące zagadnień gospodarczych, należy zdyskontować na 50 procent.

To jest opinja londyńskich finansistów, którzy doszli do tego, dla nas bardzo przykrego, wniosku na podstawie szeregu oświadczeń rządu Grabskiego.

Pierwszy polski zjazd dziennikarzy ekonomistów, który odbył się we wrześniu r. b. we Lwowie, powziął na wniosek niżejpodpisanego rezolucję, domagającą się od rządu, aby w swych gospodarczo-finansowych komunikatach ograniczał się do podawania samych faktów bez tendencyjnego ich oświetlenia.

Jak racjonalną była ta rezolucja, wynika choćby z tego tak bardzo charakterystycznego ujęcia spraw przez londyński „Times".

Niestety, w Polsce w dalszym ciągu kontynuowany jest system łudzenia się lub, co gorsza, nawet samookłamywania.

Szkoda, iż nowy minister skarbu p. Zdziechowski również wszedł na tę śliską drogę i publicznie wypowiadał poglądy na sytuację, które dalekie były od rzeczywistości.

Rozumiemy, iż p. Zdziechowski objął bardzo ciężką spuściznę po Grabskim, jakoteż iż nie można obecnego położenia przypisywać działalności rządu p. Skrzyńskiego.

Teraźniejszy rozwój wypadków musi być uważany jako likwidacja bardzo ujemnego salda, które pozostawił do uregulowania nowemu rządowi p. Grabski.

I właśnie z tych względów powinien być p. Zdziechowski bardzo ostrożny i powściągliwy w swych deklaracjach, i o ile nie chciał ogółowi powiedzieć rzeczy przykrych, to o wiele lepiej i racjonalniej byłoby powstrzymać się od jakichkolwiek oświadczeń.

Nie powinien zapominać p. minister skarbu, iż w dzisiejszym czasie, gdy rząd rozpoczął usilne starania o kredyty zagraniczne, na psychologję bankierów bardzo wpływa ocena osoby ministra skarbu. Nie może być ona przychylna, skoro oświadczenia, składane przez niego, są zbijane już przez wypadki najbliższych dni.

Patologja łudzenia się oddawna już objęła Bank Polski. Oświadczenia p. Karpińskiego, jako prezesa Banku Polskiego nie mogą być nigdy brane poważnie, ponieważ zawsze okazuje się, iż mają charakter propagandy optymizmu tam, gdzie rzeczywistość nakazywałaby raczej bardzo wstrzemięźliwą ocenę.

Wszystko to działa ujemnie na nasz kredyt moralny.

⁂

Gdy w Anglji dyrektor Banku Angielskiego, obecnie p. Norman, wygłasza na półoficjalnym bankiecie mowę, odnoszącą się do sytuacji finansowej, to wszyscy mogą budować na tem, co wyrażał najwyższy zwierzchnik brytyjskiej instytucji emisyjnej.

U nas prezes Banku Polskiego wygłasza oświadczenia, obliczone na bezkrytyczną masę. Oczywiście stan taki musi zupełnie podciąć zaufanie do naszej instytucji emisyjnej.

Naigorszem zaś z tego złego jest, iż oficjalna reprezentacja życia gospodarczego zaraziła się chorobą łudzenia się

Typowym tego dowodem był ostatni komunikat lewiatanski

Raczej zawsze i najczęściej należy mówić prawdę. Wtedy ludzie interesu nie będą oceniali sytuacji na podstawie pogłosek, czasem nawet bardzo pesymistycznie zakrojonych, a obiegających już nawet nie kulisy giełdy oficjalnej, ale to co się popularnie nazywa czarną giełdą.

Nikt inny jak właśnie czynniki najbardziej odpowiedzialne wyolbrzymiają w Polsce znaczenie t. zw. czarnej giełdy, gdyż tam sytuację się ujmuje raczej z pesymistycznego punktu widzenia, a w najgorszym razie realistycznie —podczas, gdy czynniki, które winny zdobyć się na konieczny objektywizm, czynią wprost przeciwnie.

Zapominają, iż życia nie można kształtować choćby najbardziej pobożnemi życzeniami, skoro nie poparte są one odpowiedniemi uczynkami.

⁂

Wczorajsza giełda oficjalna notowała wypłatę na Nowy Jork po kursie 8 złotych. Na końcu biuletynu oficjalnego PATa czytamy: „Tendencja bardzo mocna".

A tymczasem przed kilku zaledwie dniami słyszeliśmy z ust p. ministra skarbu, p. prezesa Banku polskiego oraz Lewiatana, iż **wszystko najlepiej się składa i niema przyczyn do pesymizmu.**

Czyż nie wstyd tym panom, iż rzeczywistość w tak krótkim czasie zadaje kłam ich deklaracji?

Wiemy, iż p. premjer Skrzyński w Londynie starać się będzie o nawiązanie konkretnego kontaktu z tamtejszą finansjerą. Jesteśmy przekonani, iż w końcu jednak dostaniemy odpowiednio wysoką pożyczkę, przypuszczalnie za cenę mniej lub bardziej przykrej kontroli finansowej.

Wiemy, iż to jest konieczne tak dobrze, jak wiedzieliśmy już kilka miesięcy zgórą temu.

Czyż jednak niema odpowiedzialnych ludzi, którzyby sobie zdali sprawę, iż giełda w naszych stosunkach nie może reagować na pogłoski o zamierzeniach, gdyż, niestety, stało się zwyczajem, iż miarodajne oświadczenia zawierają tak mało pierwiastka prawdy.

Może więc nareszcie zrozumieją ci, którzy dotychczas sugerowaniem ogółu chcieli utrzymać nasz pieniądz na parytecie, iż jedynym sposobem na opanowanie masowej psychozy gospodarczej jest operowanie wyłącznie prawdą.

Dr. Leszek Kirkien.

Rekordowy urodzaj w Europie

stanowi poważną trudność dla naszego eksportu.

Cyfry ostateczne, dotyczące urodzaju w roku 1925, a ogłoszone obecnie przez międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie, wskazują, że tegoroczny urodzaj był najlepszym w okresie powojennym.

Przytem jedynie Europa miała rekordowe zbiory, podczas gdy cyfry dla pozostałych części świata są daleko mniej korzystne, a częściowo pozostają nawet w tyle za rezultatami zbiorów roku ubiegłego.

W rubrykach statystycznych przytaczana jest specjalnie syfra dla Rosji sowieckiej, przyczem można stwierdzić, że i tam zbiory wypadły bardzo korzystnie.

Światowy urodzaj **pszenicy** wyniósł w 1925 roku 1079 miljonów centnarów metrycznych, t.j. o 154 milj. centnarów metr. więcej, niż w roku ubiegłym. Ta nadwyżka przypada wyłącznie na zbiory Europy i Rosji.

Zbiory pszenicy w 24 krajach Europy wyniosły w bieżącym roku 371 milj. centnarów metr., a więc o 88 więcej, niż w roku poprzednim, zbiory zboża w Rosji sowieckiej wyniosły 180 milj. centnarów metr., t.j. o 76 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym.

A więc podczas tego gdy w r. 1923 Europa i Rosja wyprodukowały o 164 milj. centnarów metr. więcej, urodzaj w pozostałych częściach świata zmniejszył się nawet o 10 milj. centnarów mtr.

Światowy zbiór **żyta** wynosi, jak dotąd, 458 milj. cent. metr., a więc o 101 milj. więcej, niż w roku ubiegłym, przyczem na tą nadwyżkę składa się 71 milj. Europy i 33 milj. Rosji sowieckiej.

Zbiór **jęczmienia** wynosi w r.b. 322 m. centr. metr., t.j. o 63 milj. więcej, jak w roku 1924. Z tej nadwyżki przypada na Europy 21, na Rosję 22, a na pozostałe części świata — 20 milj. cent. metr.

Zbiory owsa wykazały w r. b. 643 milj. cent. metr., t.j. o 111 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym.

Światowy urodzaj **kukurydzy** był w b. r. wyjątkowo korzystny, wyniósł bowiem 934 milj. cent. metr., t.j. o 176 miljonów więcej, jak w roku ubiegłym.

W procentach podniosły się zbiory: pszenicy — o 13, żyta — o 38, jęczmienia — o 19, owsa — o 7, a kukurydzy — o 21 w stosunku doroku 1924 a w stosunku do przeciętnej urodzajów z lat 1909 do 1913 nadwyżka zbiorów wynosi 8 — 10 proc. więcej.

Jeśli mówić o poszczególnych krajach, to okazuje się, że zbiory pszenicy w Szwecji, Rosji i Północnej Afryce w bieżącym roku były dwa razy większe, niż w roku ubiegłym.

Urodzaj żyta był wyjątkowo korzystny w Argentynie, Bułgarji i Szwecji, gdzie wzrost wynosi przeszło 150 procent w stosunku do 1924 roku.

Urodzaj jęczmienia był szczególnie wysoki w Algierze i Tunisie.

Jak widzimy z powyższych danych nasze możliwości eksportowe w dziedzinie płodów rolniczych nie są nieograniczone a wywóz napotyka na poważne trudności konkurencyjne.

Statys.

DOZWOLONY IMPORT.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73 podaje do wiadomości członków Stowarzyszenia, że na podstawie uchwały komitetu ekonomicznego ministrów ustalone zostały kontyngenty na artykuły następujące: konserwy rybne, ryby wędzone i solone, śledzie wędzone i solone, skóry garbowane futra, obuwie, porcelana i fajanse, wyroby gumowe i kalosze, zabawki i piłki, materjały nieprzemakalne, farby, okucia do budownictwa, pudełka do konserw i linoleum z **Łotwy** oraz na pomarańcze i mandarynki z **Włoch.**

Kontyngenty te zostały ustalone na okres bieżący do dnia 1 stycznia 1926 r., przyczem pozwolenia na rzeczone artykuły winny być wykorzystane do dnia 31. 12. 1925 r.

Przyjmowanie podań od importerów uskuteczniać będzie stowarzyszenie kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73 do dnia 4 grudnia 1925 r. włącznie.

Zwraca się uwagę zainteresowanych, iż termin jest nieprzekraczalny i podania wniesione w terminie spóźnionym, ani też reklamacje z nimi związane nie będą uwzględnione.

Wobec tego, iż rozmiary kontyngentu poza wyrobami gumowemi, farbami i blaszankami są niewielkie, uprasza się petentów o zgłaszanie uszczuplonych zapotrzebowań.



Dolar w Łodzi.

Od samego rana prywatny rynek walutowy wykazywał mocną tendencję. Około godzinie 11-ej obracano dolarami po kursie 8.30. O pół do drugiej doszedł dolar do poziomu 8.90, poczem około godziny drugiej załamał się i spadł do 8.50. Niedługo potem przekroczył poziom 9 złotych w płaceniu.

Jednocześnie znikł wszelki materjał z rynku do tego stopnia, iż trzeba było największych wysiłków, aby móc zakupić z 500 dolarów. Wieczorem wymieniano, jako orjentacyjny, kurs złotego 9.50 przy nadal mocnej tendencji

Giełda urzędowa.

CZEKI.

Belgja 36,25
Holandja 321,75
Londyn 38,76
Nowy York 8
Paryż 31,12
Praga 23,72
Szwajcarja 154,15
Wieden 112,75
Włochy 32,37
Sztokholm 214,20
Kopenhaga 199,32

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

10 proc. pożyczka kolejowa 88 —83 — 88
5 proc. pożyczka konwersyjna 43,50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedwojenne 15,50 — 16,35 — 16,20
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 15,50 — 16,20 — 16
5 proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy złotowe 25,50 — 26.00
4 i pół obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy przedw. 12,75 — 13,30
4 i pół obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy złotowe 23,25

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,50
Bank Zachodni 1,10
Bank Handlowy 2,10
Bank Zarobkowy 4
Chodorów 4,70 — 5
Cegielski 0,20
Cukier 1,50
Nobel 1,12
Modrzejów 2,30 — 2,40
Ostrowieckie 3,50 — 4,00 — 3,90
Pocisk 1,10
Starachowice bez kuponów z 1924 r. 0,95 — 0,97
Żyrardów 5,75 — 6,25
Częstocice 0,90
Spirytus 1,75 — 1,80
Węgiel 1,25 — 1,20 — 1,25
Lilpop 0,43 — 0,50
Norblin 0,68
Parowozy 0,21
Rudzki 0,64 — 0,69
Wulkan 0.90
Zieleniewski 9,15

GIEŁDA ZURYCHSKA

Paryż 20,17
Londyn 25,14,5
Nowy York 5,18,8
Belgja 23,50
Włochy 90,05
Berlin 1,23,6
Wiedeń 73,10
Praga 15,37 i pół
Białogród 9,20
Ateny 7,02
Konstantynopol 2,85

Rynek pieniężny w Łodzi.

Wczoraj na rynku pieniężnym w Łodzi w dziale dyskonta sytuacja nie uległa poprawie: nadal wszelki ruch pod wpływem spadku złotego jest w zawieszeniu.

Operują jedynie tratami dolarowemi pierwszorzędnych przedsiębiorstw przemysłowych po stopie 3 proc. w stosunku miesięcznym.

Ogłoszenia drobne.

Kupno sprzedaż

SAMOCHODY do dorożki lando e y Forda. Zarobek gotówkowy pokaźny i niezawodny prawie jedyny w obecnych ciężkich czasach ma się kupując na własność na obecne chłody i na zimę samochód dorożkę landolete kombinowaną Forda Tam są również do nabycia patentowane nasadki landoletowe do zdejmowania do samochodów wszelkich typów. Liczniki Argo i Taxag „Hazot" sp. z ogr. odp. Warszawa. Aleje Jerozolimskie 23 Telefon 269 96. Adres telegraficzny JA OT. Warszawa 3205

Sypialnia mahoniowa w całym komplecie, robota pierwszorzędna okazyjnie do sprzedania 6 go Sierpnia (Benedykta) 26 m. 13 parter 550—2

Rodzinom robotników polecam miód pod gwarancją prawdziwy, pszczelny czysty i naturalny z własnej pasieki, który wysyłam w 5-ciu kilogram. blaszankach zaplombowanych franco za nadesłaniem 16— zł Jan Kulmatycki. Horodyszcze, poczta Kozłów, Wojew. Tarnopol. 348

Pianino firmy zagranicznej w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Zielona № 3 u gospodarza 351—2

Z powodu wyjazdu do sprzedania herbaciarnia i obok pokój z kuchnią z całkowitym urządzeniem. Konstantynowska 77 u Ch. Erlicha. 336-2

Lokale

Mieszkanie 5 pokoi kuchnia centralne ogrzewanie wszelkie wygody zamienię na 4 lub 3 z wygodami Bliższe informacje telefon 5-05 lub 40-10 232—3

Pokój umeblowany duży o dwóch oknach frontowy do wynajęcia Zawadz № 50 m. 8. 70-3

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem od zaraz do wynajęcia ulica Kamienna 2 w szkole od 9-ej do -ej 3 5

Sklep z ubikacjami i kompletnym urządzeniem w centrum miasta odstąpię niedrogo Wiadomość Piotrkowska 17 w pralni. 332

Pokój słoneczny umeblowany lub bez do wynajęcia Gdańska 68 m. 8 od g. 12—5 pop. 363

Duży umeblowany pokój do wynajęcia z pianinem lub bez. „Piano". 373

Adresy mieszkań większych. pokojów umeblowanych udzielamy, przyjmujemy „Ogniwo" Sienkiewicza 67 335—2

Nauczycielka poszukuje inteligentnej współlokatorki do pokoju. Cena 25 zł Narutowicza № 40 m 7 338

Pomieszczenie 3—4 ubikacji za komorne mniejszych do fabrykacji wyrobów chemiczno-kosmetycznych potrzebne od zaraz. Oferty pod „№ 13 29" do „Il Republiki". 329

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Wiadomość: Zawadzka 25 m. 5. 333

Zamienię ładne 4 pokoje z kuchnią wygodami dużym przed pokojem telefonem w centrum obok Zielonej na 2 piętrze na mniejsze Zgłaszać się mogą tylko ci, którzy zdecydowaliby się płacić od 1300 zł. us awowe komorne. Zgłoszenia do administracji „Il Republiki" pod „Komorne". 359

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do oddania. Nowo-Cegielniana Nr. 22 m. 14. 60—2

Nauka wychowanie

Rutynowany pedagog absolwent uniwersytetu przyjmie lekcje, zakres 8 u klas Przysposabianie. pomoc, Piotrkowska № 182 m 18. 241—2

Stenografii wyucza wszystkich bezpłatnie. Listownie: Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39 994 30

W kompletach udzielają rutynowani nauczyciele specjaliści podł najnowszej metody języki angielski francuski i niemiecki, Cena miesięczna od od 8 zł Kilińskiego 127 m 7, od 8 - 10 rano i od 2 i pół—4 205—3

Student przyjmuje lekcje w zakresie 7 miu klas. Specjalność: matematyka polski, Józefowicz Konstantynowska Nr 22. 349

MATURZYSTKA udziela lekcji i korepetycji. Wiadomość: Piotrkowska № 60, B Kozakowna. 8-6—5

Łacina w najobszerniejszym zakresie na przygotowanie do świadectwa i do matury Karola 26 m 6 II piętro od 1 do 3 020—5

Stenograficzne kursy przy Łódzkim Zw Stenografów. Opłata bardzo niska Zapisy codz od 7-9 wiecz. Kilińskiego 93 Telefon 36-05.

Konwersacja francuska lekcje w kompletach i pojedyńczo. Przejazd 45 m 2 . prawa 2 oficyna. parter.

Posady

Wykwalifikowana krawcowa-krojczyni poszukuje pracę w domach prywatnych Wiadomość: Wschodnia 25, Kronenberg. 377

Poszukuje się wykwalifikowanego pracownika do zakładu fotograficznego „London". Pomorska 7. 255-3

Tanio szyję garderobę damską, wykończam suknie Główna 35, m. 54 Śliwkowska.

Inteligentna spokojna panienka (ż.) do czteroletniego chłopczyka poszukiwana. Referencje są pożądane Oferty do administracji sub. „I Ch." 328

Hafciarka poszukiwana na motorową maszynę. stałe zajęcie, Napiórkowskiego 42 m 6. 335—?

Poważniejsze biuro poszukuje natychmiast sprytnego inteligentnego młodego człowieka Oferty „40 tyg dmow".

Zagubione dokumenty

Zaginął kwit inkasowy na imię S Berman na zł. -00 pł. 26 XI. wydany przez Bank Zw. Sp. Zar. do. 3 X. Powyższy kwit unieważniam. 315

2 POKOJE frontowe duże w okolicy ul Andrzeja wprost od gospodarza (ewent z meblami) **do oddania** od zaraz. Wiadomość Sienkiewicza 52 m 22 od 1—2 i 5—8.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp Piotrkowska 49 i 15.